

Empatia

06 maja 2022

Zdzisław J. Kijas OFMConv

<http://poslaniecantoniego.pl/pl/artykuly/empatia-948>

2/2018



Cała Biblia jest jedną wielką historią Bożej empatii. Mnóstwo w niej przykładów i scen, które opisują niespotykane nigdzie indziej i u nikogo innego współczucie, jakie Bóg ma względem swojego stworzenia.

Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: „Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?”. A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać”. Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?”. Jezus zatem rzekł: „Kaźcie ludziom usiąść!”. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto

chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło”. Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów (J 6,2-13).

Jest to bardzo piękny przykład empatii Jezusa, ale nie jedyny. Doskonale odrysowuje on Jego nadzwyczajny dar odczuwania stanów psychicznych innych ludzi (empatia emocjonalna), umiejętność wchodzenia w ich sposób myślenia i spoglądania na otaczającą rzeczywistość właśnie z ich perspektywy (empatia poznawcza). Ewangelie obfitują w tego rodzaju sceny. Ukazują one wyjątkową zdolność Jezusa zrozumienia innych, umiejętność współodczuwania ich uczuć i emocji, boski dar wczuwania się w ich sytuację i natychmiastowego przychodzenia z konkretną pomocą. Takim przykładem jest np. wdowa z Nain. Spotyka ją przypadkowo, jak odprowadza na cmentarz swojego jedynego syna. Zdjęty litością mówi do niej: Nie płacz, po czym dotyka mar i mówi: Młodzińcze, tobie mówię, wstań! (Łk 7,11-17). Nie boi się dotknąć ciała zmarłego, nie czuje obrzydzenia, ponieważ współczuje i chce pomóc.

Wysoki stopień empatii pozwalał Jezusowi nawiązywać dialog z innymi, dotąd sobie obcymi (np. rozmowa z Samarytanką przy Studni Jakuba – J 4,5-42), wczuwać się w ich sytuacje życiowe i psychikę. W Jego postawie nie było nic z agresji, chęci narzucania swojej woli lub wizji świata. Nie oznacza, że jej nie miał, owszem, był przecież Synem Bożym, proponował, zachęcał i zapraszał do jej przyjęcia, ale nie zmuszał.

Cała Biblia jest jedną wielką historią Bożej empatii. Mnóstwo w niej przykładów i scen, które opisują niespotykane nigdzie indziej i u nikogo innego współczucie, jakie Bóg ma względem swojego stworzenia. Dlatego nasz Bóg nazywany jest Bogiem współczującym, pełnym miłości i dobroci. Jezus jest nie tylko Bogiem, ale także i Mistrzem, naszym boskim Nauczycielem. Od Niego winniśmy się uczyć również empatii, czyli mądrego bycia blisko tych, z którymi żyjemy, pracujemy lub spotykamy się.